

Dla tych, co muszą krzyczeć: "zostaw mnie", to cześć
Nie chcę słyszeć: "proszę więcej do kamer"
To ostatnie, co tu spotka mnie
Nie ważne jest, już nie

Żeby cokolwiek wiedzieć oprócz kto, jak, gdzie
Po co tu przyszedłem, oddaj je
Minut pięć, tłumaczeń, że to uśmiech, a nie
Czegoś jest tu warte, goń flotę i chwałę
Weź złote medale - wpierdol je
Nie chcę, a świecę w nocy; Moonshiner
Każdy chce siedzieć obok mnie na przedzie
Mówić, że nie wiem czegoś, co powinienem
Ja nie wiem O.C.B., kto to Kylie Jenner
Że w każdym momencie wygląda najlepiej
Aaa, telepie mnie, tak jest
Co wyjdę do ludzi koszmar jest
Też czujesz ten ucisk? To oddaj mnie
Każdy wie, że z tym castingiem wyjdzie, wygra życie
Obudzą się po latach w... wygra życie
Babel kraina chce się ze mną bratać całe życie
Abel Kaina też znał całe życie
Napiszę coś o tym, jak antybiotyk na ploty tych dzieci
Zły dotyk ich gnębi, te zwroty tak z głębi
Że brzmią jak wymioty
Na początku ktoś im powiedział: "są nieźli"
A nie nauczyli ich pytać: "co jeśli?" - idioci (he, wybacz)
Każdy myśli, że la vida, że jego biurko to to biurko
Jego płyta to ta płyta, he
Jej misja to ta misja, a ten koleś serio foty cyka
A nie że podrywa, no widać, zna się na obiektywach
Te czasy, "tak bywa" - mówią starsi
Ubrani, jak moja młodsza kuzynka
Odmłodzeni, że dystans, że beka z typa
Co gorsza nie styka mi ta historia, nie cofną lat
Za to ich słowa z nielegali se wsadź pod dywan
Dlatego nie chcę jeszcze syna
Dla którego musiałbym zapierdalać, jak pajac karakan
Bo to jedyna motywacja, która by mnie do tego skłoniła
Żeby go utrzymać

Dla tych, co muszą krzyczeć: "zostaw mnie", to cześć
Nie chcę słyszeć: "proszę więcej do kamer"
To ostatnie, co tu spotka mnie
Nie ważne jest, już nie